

Odpowiedź może być tylko jedna: dekarstwo!

- wywiad ze zwycięzcą fotokonkursu
w programie Superdekarz,
Eugeniuszem Ziółkowskim



Fotografia czy dekarstwo – co bardziej kręci laureata konkursu fotograficznego dla najlepszych dekarzy

Odpowiedź może być tylko jedna: dekarstwo. Moja praca zapewnia mi wielką satysfakcję, nie tylko finansową. Mogę nawet powiedzieć, że to moje hobby. A robienie zdjęć, odkąd pojawiły się aparaty cyfrowe, stało się nieodłącznym elementem zakończenia pracy nad dachem, coś jak otwarcie butelki szampana. To świetny sposób na archiwizację prac.

Zna Pan odpowiedź, dlaczego właśnie Pana zdjęcie wygrało?

Tak naprawdę nie wiem, dlaczego wybrano moje zdjęcie. Cieszy mnie natomiast, że kryteriami wyboru nie była ilość zużytych materiałów pokryciowych i liczba punktów w programie za dach, ale jego wygląd. No i najważniejsze, że zdjęcie oceniali koledzy po fachu na stronie www.superdekarz.pl.

Długo układa się zwycięski dach? Ważniejszy jest talent, dobre oko, siła fizyczna?

Prace budowlane nad dachem trwały jakieś 4 tygodnie. Dużo czasu poświęciliśmy jednak wcześniej na dobór materiałów z inwestorem, oglądanie innych realizacji, przygotowanie, zestawienia oraz znalezienia dostawców zajęło kilka dni... ale było warto! Końcowy efekt robi wrażenie i na innych dekarzach, i na właścicielach dachu!

Z jakiej dachówki ułożony jest dach, który uwiecznił Pan na zdjęciu? Ma Pan jakąś ulubioną dachówkę?

Dach ułożony jest z karpówki RuppCeramika opał w kolorze buk. Karpówka jest moim ulubionym materiałem pokryciowym. Czuję do niej pewien sentyment: mój rodzinny dom był nią pokryty, moja

szkoła oraz kościół w mojej rodzinnej wsi również. To ponadczasowy materiał.

Co najchętniej fotografuje zwycięzca konkursu, oczywiście poza swoimi dachami ;-)?

Oprócz zdjęć dachów najczęściej fotografuje spotkania rodzinne, wyjazdy na urlopy, wakacje oraz motocykle, które są moją drugą pasją zaraz po dachach.

Warto zawalczyć w programie Superdekarz?

Oczywiście, że warto! Przez ten udział możemy lepiej i bliżej zaprezentować się klientom, poznać kolegów dekarzy i organizatorów konkursu. Poza tym to spora przygoda i niezapomniane spotkania, choćby z Krzysztofem Skibą na imprezie inauguracyjnej Program. Na pewno nie tylko ja będę długo pamiętać to wydarzenie.

Trudno jest zostać Superdekarzem?

Ciężko mi odpowiedzieć, ale nie chciałbym, żeby SuperDekarza kojarzono tylko z ilością sprzedanych dachówek i akcesoriów. Wolałbym, by oceniano jakość pracy dekarzy.

Bardzo trzeba przykładać się, żeby być w pierwszej setce w programie? Czy pracował Pan dokładnie tak, jak każdego roku?

Nie wyobrażam sobie pracy bez ogromnego zaangażowania. Teraz, w okresie kryzysu, konkurencja wymusza usługi na najwyższym poziomie i moja firma próbuje sprostać temu zadaniu. Pracujemy z większą wydajnością niż w latach ubiegłych, zainwestowaliśmy też w nowy, bardzo ułatwiający nam pracę sprzęt.

Jakie emocje towarzyszą komuś, kto wie, że jest w pierwszej setce najlepszych dekarzy w Polsce?

Konkurs się jeszcze nie zakończył i emocje pewnie będą towarzyszyć naszej pracy aż do chwili wielkiego... No, a wtedy okaże się, czy jestem w pierwszej setce. Proszę trzymać za mnie kciuki!

Czy marka Superdekarza robi już wrażenie na klientach?

Największą wartość Program SuperDekarz ma przede wszystkim dla mnie. Niestety wciąż jest tak, że Klient sugeruje się na pierwszym miejscu ceną usługi, a nie jakością pracy. Ale myślę, że z biegiem czasu to się zmieni. Program SuperDekarz jest na pewno jednym z czynników takiej pozytywnej zmiany.

Cieszy się Pan na galę dla najlepszych Superdekarzy? Szykuje Pan już specjalną kreację? Podobno czekają Was niesamowite wrażenia w Oscarowym stylu...

Byłbym niezmiernie zaszczycony możliwością udziału w gali. Z kreacją będzie na pewno problem, jak co roku zresztą w moim wypadku z okazji sylwestra i innych imprez, ale myślę, że sobie poradzę!

Liczy Pan na główną nagrodę?

Jestem realistą i znam swoje możliwości. Przy tym doborze kryteriów oceny firma mojej wielkości nie ma szans na główną nagrodę. Dla mnie nagrodą jest już sam udział w Programie, a w zwycięstwo w fotokonkursie długo nie mogłem uwierzyć. *Wziąłby Pan udział w podobnym programie w przyszłym roku? Poleciłby Pan go innym dekarzom?*

Oczywiście, że tak, jeżeli tylko będzie zorganizowany! Każde takie przedsięwzięcie jest nagrodą za lata pracy i nauki, zbieranie doświadczeń oraz motywacją do dalszego działania.

Rozmawiała Anna Malinowska